

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnośnika:

Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.

Pocztą:

Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się

OGŁOSZENIA:

Na 1-oj stronie: za wiersz garmonowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia z wyjątkiem: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-oj rano do 4-oj popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-jej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Dom Bankowy ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.

Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski.

78-53

Upraszamy szanownych prenumeratorów naszych, duchowieństwo wiejskie, obywateli ziemskich, nauczycieli ludowych, w ogóle osoby na wsi zamieszkane, a pismu naszemu życzliwe, o łaskawe dostarczenie nam wiadomości o spodziewanych uroczajach i rozpoczętych żniwach. Każdą nadesłaną do redakcji wiadomość zużytkujemy niezwłocznie i serdecznie za nią wdzięczni będziemy.

Radom i Okolice.

Na budowę kościoła. Urzędnicy sekcji radomskiej dróg bitych za m. lipiec—rub. 3; W-ny Wolski—rub. 1; Urzędnicy i woźni sądu okręgowego za m. lipiec—rub. 8 kop. 39. Robotnicy z fabryki p. Freulich—rub. 10 kop. 40.

Na pogorzalców skarżyszkich. W-na Lewicką z Regowa za bilet na koncert w Policznie—rub. 3.

Dla niezamożnych uczniów. Złożono w naszej redakcji mundur, szynel zimowy i baszłyk dla ucznia klas niższych gimnazjum.

Podwyższenie opłaty wpisowej. Ministerjum oświaty pozwoliło zwiększyć opłatę wpisową w tut. szym gimnazjum żeńskim z 40 do 45 rub., a w klasie wstępnej z 20 do 25 rub.

Wystawa. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że znana i odznaczona złotymi medalami chlewnia zarodowa z majątku p. Antoniego Budnego—Bychawa w lubelskim ma nadesłać do Radomia na czas jarmarku i wystawy koni znaczny transport wyborowych okazów.

Teatr ludowy. W niedzielę nbiegła odbyło się przedstawienie urządzone staraniem radomskiego komitetu trzeźwości, na którym amatorzy pod kierunkiem p. Grodeckiego odegrali dwuaktową sztukę J. Korzeniowskiego ze śpiewami i tańcami „Okreśne”. Przedstawienie poszło zupełnie gładko, pewne braki, nienuknie zresztą na pierwszym przedstawieniu, zatrą się zapewne na następnych. Widzowie darzyli amatorów zasłużonymi oklaskami.

Z cechów. Na urzędzie starszego cechu szewskiego radomskiego na r. 1900—1902 zatwierdzony został p. Leopold Dutkowski, na urzędzie zaś podstarszego—p. Walenty Czarnecki.

Ostrożnie z benzyną. Nieostrożne obchodzenie się z benzyną znów spowodowało smutny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć z poparzenia. W ubiegłą sobotę Marianna Jędrzejewska, służąca u jeometry p. J. Stefanowicza, zamieszkałego w domu p. Pinko przy ul. Spacerowej, gotowała w radlu zaprawę do podłóg—wosk z benzyną. Nagle benzyna buchnęła płomieniem; Jędrzejewska, straciwszy przytomność, wylała zawartość radla na siebie i uległa ciężkim bardzo poparzeniom. Nieprzytomną z bólu, w stanie beznadziejnym, odwieziono natychmiast do szpitala św. Kazimierza, gdzie Jędrzejewska w poniedziałek życie zakończyła.

Skutki pijaństwa. Na Marjackiem, koło domu p. Bińkowskiego, niedaleko szpitala Starozakonnych, znaleziono d. 4 b. m. ciężko poranionego 24-ro letniego malarza, mieszkańca m. Radomia, Mikołaja Matusiewicza. Matusiewicz, nadużywający w piątek ubiegły trunków, nie powrócił zupełnie do domu i dopiero na drugi dzień znaleziono go pod płotem nieprzytomnego z ranami na całym ciele i z wyłupionym okiem—poranionego odwieziono do szpitala św. Kazimierza. Kto poranił Matusiewicza—nie wiadomo, wykaże to zapewne energicznie prowadzone śledztwo.

Zgon. Zmarł ś. p. Jan Pentz, obywatel m. Radomia, w wieku lat 93.

Pobór. Podczas tegorocznego poboru z Królestwa Polskiego zostanie wziętych 25209 rekrutów: gub. radomska, według rozkładu, winna dostarczyć 2309 zaciężnych.

Czy to uchodzi? W jednym z większych majątków między Radomiem a Szydłowcem na pastwisku przeznaczonym dla bydła służby dworskiej od dwóch przeszło tygodni niema już wcale trawy i krowy parobków pozbawione są zupełnie paszy. Pan administrator majątku od dwóch już tygodni przeszło obiecuje przyjechać na pastwisko i sprawdzić rzecz całą na miejscu—tymczasem nieprzyjeżdża, a krowy chudną coraz bardziej i mleka nie dają—dzieci więc parobków przymierają głodem, wiadomo bowiem czym jest krowa dla ludu naszego...

W obec takiego postępowania ze służbą dworską nie należy się dziwić, że ludność wiejska woli pracować w zakładach przemysłowych, gdzie jej regularnie płacą lub udawać się na roboty polne za granicę, gdzie pracodawcy ściśle przestrzegają warunków umowy.

Sandomierz. (Kor. „Gaz. Rad.”). Dnia 3-go b. m. w sali miejscowego ratusza na zasadzie okólnika p. Jenerał-Gubernatora dopełniono wyboru radnych honorowych magistratu. Dziesięciu wyborców powołało na tę godność z grona obywateli miejskich pp.: dr. Felicjana Samborskiego i Józefa Zielińskiego, a jako zastępców Cyprjana Strużyńskiego i Józefa Nowickiego.

Postulat okólnika p. Jenerał-Gubernatora stało się zadość i pod tym względem, że na ważnym doradczym i kontrolującym posterunku administracyjnym stanęli ludzie inteligentni, obywatele o dobro miasta dbali i niezależni zarówno stanowiskiem społecznym jak i przekonaniami, dla których wybór współobywateli będzie nie czechem honorem, lecz bodźcem do działalności dobro i rozwój miasta mającej nacelu.

Składając szczerze życzenia pierwszym od lat 33-ich radnym honorowym miasta Sandomierza, uważam ich i pieczę powierzamy z ufnością żywotne sprawy naszego starego grodu.

Gryf.

Z pod Kozienic. (Kor. „Gaz. Rad.”). Pragnę się z czytelnikami „Gaz. Rad.” podzielić wiadomością o rezultacie prób robionych przeze mnie w ciągu dwóch ostatnich lat z nasionami. Chciałbym przede wszystkim podziękować Spółce rolnej radomskiej za przysłane mi w zeszłym roku żyto, chociaż otrzymałem je późno i zasiałem dopiero 13-go października; jednocześnie zasiałem jeden zagon swym dawnym nasieniem, na wiosnę musiałem to ostatnie zorać, a żyto otrzymane od Spółki rolnej radomskiej t. zw. „Zelan-

Krótki rys historyczny miasta STASZOWA.

(Dalszy ciąg.)

W 1895 roku wewnątrz kościoła wybuchł pożar, który wyrządził znaczne straty, spaliły się bowiem ołtarze, organy i dużo aparatów kościelnych, skutkiem czego odprawianie nabożeństwa zostało chwilowo wstrzymane. Staraniem i pracą ówczesnego rektora ks. Wojciechowskiego, kościół został gruntownie odrestaurowany, sprawiono nowe organy i część aparatów kościelnych, postawiono prowizoryczny ołtarz i po dokonanej ponownie w 1896 roku konsekracji, zaczęto odprawiać nabożeństwo. Od 1898 rokurektorem kościoła jest ks. Seweryn Bielski, który w dalszym ciągu godnie prowadzi dzieło swego poprzednika, starając się usilnie o upiększenie świątyni. W roku zeszłym cały kościół został wewnątrz odmalowany w stylu renesansowym; w nawie głównej na suficie namalowano obraz Trójcy Świętej, w prezbiterjum firmament niebieski ze złoconymi gwiazdami, a na łuku, oddzielającym nawę od prezbiterjum, umieszczono napis: „Veni Sancte Spiritus et emitte coelitas lucis Tuas radium.”

W roku bieżącym postawiono nowy wielki ołtarz w stylu renesansowym, jasny ze złoconymi filarami. Tabernaculum w nim jest złocone na czterech filarach ze złoconą kopułą. W ołtarzu pomieszczono obraz N. Marji Panny Nieustającej Pomocy, zakupiony i sprowadzony ze składek tutejszych parafian; na zasawie obraz Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Pan-

ny. Po obydwóch stronach prezbiterjum małe stale rzeźbione. W bocznym lewym ołtarzu św. Józef (dar sukcesorów ks. Kijanki), w prawym św. Kryspin i Kryspian (patroni cechu szewskiego).

W kościele znajduje się tylko jeden nagrobek z czarnego marmuru z następującym napisem „Ś. p. ks. Józefa Kijanki K. J. T. Oficjała Jenerałnego Dyecezyi Sandomierskiej i Dziekana Kapituły proboszcza parafii Szewna ur. 15 kwiet 1843 r. w Staszowie, zasnął w Panu d. 10 marca 1898 r. w Szewny gub. Radomskiej. Poświęca rodzina. Requiescat in pace”. Najdawniejszym zabytkiem, pozostałym prawdopodobnie po pierwszym drewnianym kościełku, jest modlitwa do Pana Jezusa, napisana na blasze, zawieszona na ścianie przy wejściu do kościoła na strony południowej; modlitwa powyższa pochodzi z 1693 roku.

Zakrystja mała kwadratowa długości 6 łokci, szerokości 7 łokci z podłogą drewnianą, o jednym małym oknie okratowanym; pod zakrystją znajduje się grób sklepiony, do którego wejście z cmentarza od zachodu zamurowane. W zakrystji portret wspomnianego wyżej Antoniego Łobaczewskiego w mundurze.

Na cmentarzu, okalającym kościół, krzyż żelazny z napisem: „Przyjmij Boże tę ofiarę Marianna z Rogozińskich Tomezyk roku 1867”. Parafia staszowska, do której oprócz miasta należy sześć wsi i osada fabryczna Rytwiany, w 1886 r. liczyła 4222 parafian, obecnie zaś przeszło 5300. Staszów rządził się prawem magdeburskim i posiadał swego landwójta; najdawniejsza księga landwójtowska przechowywała się od roku 1613.

Rozwój przemysłu i rzemiosł w Staszowie, podobnie jak w innych miastach, przypada na wiek XVII; liczny napływ rzemieślników zagranicznych przyczyni-

nia się do wzrostu miasta, powstają w tej epoce cechy rzemieślnicze, którym ówczesni właściciele dóbr staszowskich nadają rozmaite przywileje lub też zatwierdzają takowe. Najstarszym cechem staszowskim, jest cech sukienniczy, mający ustawę z 1559 roku, zatwierdzoną przez Jana na Tęczynie, wojewodę krakowskiego w 1637 r., a powtórnie przez Łukasza z Buina Opalińskiego w 1648 r. Cech krawców i kuśmierzów ustanawia w 1621 r. Jan hr. na Tęczynie, zatwierdzając zaś w 1738 r. August ks. Czartoryski i jego małżonka Zofja z Sieniawskich.

Cech rzeźniczy ma ustawę na mocy przywileju Jana hr. na Tęczynie, zatwierdzoną przez tychże Czartoryskich. Cech szewski ustanawia w 1615 roku Stanisław Opaliński, podkomorzy poznański, zaś August ks. Czartoryski w 1739 r. potwierdza. W 1635 r. Jan hr. na Tęczynie z Buina Opaliński ustanawia cech połączony, a Stanisław Opaliński, starosta guzowski, w 1670 r. cech garncarzy.

W epoce przedrozbiorowej, kiedy wszystkie miasta znajdowały się w opłakanym stanie, a wśród panów i szlachty, celem poprawienia bytu miast, pojawił się popęd do zakładania fabryk i sprowadzania rzemieślników zagranicznych, August ks. Czartoryski, wojewoda ruski zakłada przed rokiem 1780 w Staszowie fabrykę sukna; fabryka ta podpadała w czasie posiadania jej przez ks. Lubomirskich, lecz w 1788 roku liczyła jeszcze 12 fabrykantów i wyrabiała rocznie 600 postawów w gatunkach od 4 do 6 zł. pol. za łokieć w różnych kolorach. Były tutaj jeszcze fabryki płótna, powozów, garbarnie i broni, w tej ostatniej wyrabiano słynne swojego czasu szable zwane staszówki.

(d. n.)

J. Lubomirski.

dzkie" i „Petkuskie" ślicznie wyrosło w słomę, kłosa i ziarno, chociaż okwitło przy bardzo niesprzyjających warunkach. Prócz tego sprowadziłem z Warszawy ze składu p. Wasilewskiego 3 gatunki żyta: zelandzkie, petkus i probsteinskie. Po sprzecie okazało się, że każdy gatunek wydał przeciętnie trzy razy tyle plonu, co żyto zwyczajne, które oddawna zasiewałem. Jęczmień, sprowadzony z tego składu tak zw. „Chevalier" i „Hanna" dwurzędowy wyrósł w słomę na półtora łokcia; „Chevalier" wykłosił się o tydzień później i później dojrzewa. Z żyta świętojańskiego, zasianego w końcu czerwca r. z. z mieszaną z wyki i gorczycey białej otrzymałem pokos na jesień, a teraz dało ono plon bardzo dobry. Z owca kanadyjskiego Heinego i ze szwedzkiego lepiej udał się ten ostatni, jest on jednak nieco późniejszy.

Bardzo dobrze udaje się u nas sporek olbrzymi; ściego można jeszcze teraz w podoranie ściernisku, tylko nasienie należy kupować pewne. To jest najgorzej, że u nas nie można dostać dobrych gatunków nasion zbóż i traw, a z Warszawy sprowadzać małymi ilościami drogo bardzo kosztuje, namówić zaś kogo bądź, aby wspólnie z nim większe ilości sprowadzać—bardzo trudno. Bardzo byłoby pożądanem, aby Spółka rolna radomska zechciała dla nas mało-rolnych gospodarzy odstąpić mniejsze partje nasion. Kociołki, w sierpniu 1900 r.

Ignacy Kobus.

Z Ś-to Krzyżkiego. (Kor. „Gaz. Rad."). Co wiosna słyhać o zamierzonych wycieczkach w Ś-to Krzyżkie, potem wszystko wędrownie ptactwo odlatuje daleko, mając ułatwioną komunikację, dokładne informacje i pewnością, że o wygode przybyśców starają się ci, którzy gości zapraszają. A szkoda, że pod tym względem tak leniwo się ruszamy; trzeba jakichś wyjątkowych okoliczności, żeby się z pięknym, uroczym zakątkiem naszej okolicy zapoznać i z przykrością powtórzyć: „eudze chwalicie, a swego nie znacie". Jakkolwiek góry Ś-to Krzyżkie w różnych kierunkach przebywałem, do Cisowa wsi kościelnej, położonej na stoku góry przy trakcie z Daleszyc do Rakowa dojechać nie mogłem, zawsze mnie straszono drogą nie do przebycia. Wreszcie wypadło na nie nie zważać i tam się dostać.

Jechałem z Łagowa na Bardo, Ocieski. Ostatnia ta wieś przed 30-u jeszcze laty otoczona była lasami, prawdziwie tu były knieje, dziś dwór zniknął, przestrzeń rozparcelowana, góry, ogołocone z drzew, prawdziwie nazwać można łąsami... gleba długiej i umiejętnej wymaga uprawy, kretami drożynami dostajemy się w lasy rządowe, gości-niec szeroki okopany, jedziemy powoli, gdyż piasek i kamienie nie pozwalają pospieszyć. Nareszcie wyjeżdżamy na terytorjum Cisowa... Proszę sobie wyobrazić przestrzeń ze 3 wiorst długości od 1 do 2-ch szerokości, na łagodnym stoku góry; do kościołka najwyżej umieszczonego, trzeba się pięć prawdziwie. W dole od kościołka widać dworek, dwa stawy, cmentarzyk i kilkanaście chat pod ścianą lasów. Lasy te zwarte, iglaste, na około całą przestrzeń okalają i zamykają, od reszty świata odcinając. Jak tu cicho, spokojnie, jak wspaniale z wysokości przedstawiają się te wyniosłe drzewa, na których wierzchołki patrząc, widzimy jakby drugą polanę, tam het z niebem się stykająca.

Cisów to dawna osada należąca do parafji Daleszyce i dziś do kieleckiego powiatu się zalicza. Za czasów Długosza trzymał ją Jan Oleski hr. Grzymała, tu podobno mieszkał sławny ze swych pamiętników Pasek. Zbyttnia odległość od kościoła skoniła Andrzeja Żalskiego biskupa krak. do wystawienia domu Bożego. Budowa z kamienia stanęła w r. 1758, Wojciech Górski biskup kielecki konsekrował ten kościółek 1816 r. pod wezwaniem Ś-go Wojciecha. Parafja liczy 1030 dusz.

Nietylko tu zacisznie, ale i przyjemnie byłoby zażyć odpoczynku, świeżem, balsamicznem odetchnąć powietrzem. Ludność miejscowa mało się zna na tem i nawet drogi do kościoła nie urządzi, ale też i z tej góry potrzebowałaby światłej rady i zachęty.

Nazwa Cisowa wyprowadza się od gatunku drzewa z rodziny szyszkowatych, plemienia cisowatych, o kwiatach odzielno-płciowych. Cis zwyczajny (*Taxus baccata*) u nas dawniej w lasach dość pospolity, dziś bardzo rzadki, częstszy w Europie połud.-umiarkowanej dochodzi do wysokości 40 st., żyje do 500 lat, rośnie bardzo wolno. Drewno jego czerwone, bardzo twarde i trwałe. Łatwo się jednak przyjmuje, z tego wnosimy iż jeden egzemplarz przesadzony, od razu się z nowem umieszczeniem pogodził. Można więc to co do rzadkości należy rozpowszechnić; zasługuje na to drzewo które tak długo żyje.

Wąchock. (Kor. „Gaz. Rad."). W gminie Wielka-Wieś, wsi Marcinków, pow. ilżeckiego, z soboty na niedzielę, t. j. z 4 na 5 sierpnia podczas nawalnicy i burzy piorun około godziny 2—3 w nocy uderzył w stodołę w której spał w jednym zapole Jan Sobocha, w drugim Stanisław Sobocha i Jan Chmolewski.—Piorun uderzył w zapole, gdzie spał Jan Sobocha i zabił go na miejscu. Stodoła spłonęła—Stanisław Sobocha i Jan Chmolewski wyszli cało.

Kwaś.

Wierzbnik. (Kor. „Gaz. Rad."). Dnia 4 b. m. o godzinie 10-ej wieczorem mieliśmy w Wierzbniku grzmoty i błyskawice. Piorun uderzył w mieszkające Jana Sarny, lecz tak szczęśliwie, że wpadł kominem, obleciał po ścia-

nach, obsypał wszystkich tynk z ścian, poczem tym samym kominem powędrował w świat, nie wyrządzając nikomu żadnej krzywdy—tylko żona Sarny zemdliała z przestachu, docucano ją jednak bardzo prędko.

Podnoszone już parę razy sprawę doprowadzenia do porządku szosy kolejowej od stacji do drogi Michałowskiej—wszystko jednak napróżno. W kałuży cuchnącej wody i w rowach, przepelnionych nieczystościami, z których wydziela się wstrętne i zaraźliwa woń, roją się przeróżne bakterje chorobotwórcze. Czyżby zarząd kolejowy zapomniał już o tej szosie?

Szosa skarbową pod Michałowem, szczególnie na 9-ej wiorście od Wąchocka do Brodów od jesieni już znajduje się w nader opłakanym stanie i nikt jakoś nie myśli o reperacji jej, gdyż ani jednej przyzmy żwiru niema na tej wiorście. Litość bierze patrzeć iak męczą się konie przewożące ciężary ze Starachowic do Michałowa i do stacji kolejowej w Wierzbniku...

As...

Z Klimontowa. (Kor. „Gaz. Rad."). W dniu 30 lipca r. b. o godzinie 3-ej po południu przeciągała burza przez naszą okolicę, z deszczem ulewym, grzmotami i piorunami, szczęściem, że bez gradu; to też w zbożach dopiero w połowie pożytych nie zrzuciła wiele szkód, za to drogi nasze ucierpiały znacznie. We wsi Witowicach, gminie Górki piorun zabił chłopca i parę koni włościańskich, a we wsi Złota, gminie Samborzec, cztery stodoły włościańskie spaliły się od pioruna.

K.

Straż ogniowa ochotnicza w Opocznie. W tych dniach zatwierdzony został skład zarządu straży ogniowej ochotniczej w Opocznie. Na prezesa rady został wybrany i zatwierdzony p. Władysław Lange, właściciel fabryki; na członków rady—pp. dr. Romuald Suffczyński, Zygmunt Olszewski i Cyprian Januszewski, na kandydatów na członków rady—pp. dr. Józef Zarebski, dr. Feliks Zbrożek i inż. Jan Wołkowski. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Franciszek Korytko, Edward Gradowski i Wacław Kisielewski; jako kandydaci do komisji rewizyjnej: pp. Antoni Lewicki, Eichler i Wincenty Nowak. Naczelnikiem straży jest p. Karol Kunkiel, pomocnikiem jego p. Henryk Kunkiel, rekwizytorem p. Roch Żelazny.

Z Sandomierza otrzymujemy wiadomość o nagłym przyborze Wisły. Przybór wody wynosi przeszło 6 stóp.

Z poczty. P. Naczelnik okręgu pocztowo-telegraficznego lubelskiego prosi nas o zaznaczenie, że po zamknięciu z d. 28 z. m. stacji pocztowej konnej w Szydłowcu poczta zwyczajna raz na dobę z Szydłowca do oddziału pocztowego w Skarżysku i w kierunku odwrotnym przewożoną bywa kołmi przedsiębiorcy p. Wincentego Palmowskiego zamieszkałego w Szydłowcu. Poczta ta bywa wyprawiana z Szydłowca o godz. 7 m. 30 wieczorem, przychodzi zaś ze Skarżyska do Szydłowca o godz. 9 rano.

Wiadomości urzędowe i informacje.

Monety złote. „Praw. Wiest." zamieszcza nowe przepisy o przyjmowaniu przez kasy skarbowe monet złotych zarówno dawnego stempla z r. 1885, jako też nowego z r. 1897. Według tych przepisów nowe monety złote, chociażby nie posiadały prawem przepisanej wagi (byle tylko bez oznak umyślnego zmniejszenia przez oberżnięcie lub w inny sposób), kasy skarbowe obowiązane przyjmować po cenie nominalnej. Monety nadpsute przyjmują się na wagę złota, z potrącaniem na koszt przetopienia po kop. 5 za każdą dolę wagi. Gdyby strona interesowana nie chciała przyjąć tej ceny za monety nadpsute, to te zwracają się przez kasy, lecz przecięte.

Z Kraju.

S. p. Maurycy Mitte. D. 3-go b. m. zmarł w Warszawie ś. p. Maurycy Mitte, dyrektor szkoły technicznej warszawskiej średniej. Zmarły po ukończeniu wydziału matematycznego w Szkole Głównej wstąpił na służbę do zarządu komunikacji lądowych i wodnych w Warszawie, po niejakiem zaś czasie zapisał się do instytutu górniczego w Petersburgu. Jako inżynier górniczy czas jakiś odbywał studia na kopalniach uralskich i kaukaskich, poczem w r. 1875 został profesorem instytutu górniczego, gdzie był prawdziwym opiekunem i dobrodziejem wszystkich niezmężnych studentów.

Opuściwszy po 20-stu latach instytut, ś. p. Mitte został powołany na stanowisko dyrektora zakładanej właśnie wtedy w Warszawie szkoły technicznej; na stanowisku tem przetrwał lat 5, jednając sobie szczerze uznanie towarzyszy pracy i uczące się młodzieży.

Ś. p. Mitte pozostawia po sobie pamięć człowieka zanego i pracowitego.

Piszą do nas z Kielc: W dniu dzisiejszym został poświęcony przez ks. Kanonika Oraczewskiego, nowo-otworzony hotel „Bristol". Hotel wybudował p. Rafał Piwowarski przy ulicy Konstantego i urządził go z wielkim komfortem.

K.

NA DOBIE.

Znane są powszechnie zasługi położone na niwie ogrodnictwa krajowego przez p. Edmunda Jankowskiego, obecnego wice-prezesa Tow. ogrodniczego w Warszawie. Nie ograniczają się one jednak na tem; tylko, gdyż p. Jankowski zabiera często głos w sprawach upiększenia i udogodnienia urządzeń miejskich i obchodzi go również sprawy działwy, której radby przysporzyć zdrowia i sił do ciężkich warunków życiowych, jakie są udziałem wszystkich, co muszą w mieście życie całe spędzać.

P. Jankowski w Nr 207 „Kurjera Warszawskiego" w artykule pod tytułem „Z górki na pazurki" pisze, że jeżeli Warszawa, posiadając mnóstwo urządzeń dla dorosłych mieszkańców, domaga się o coraz nowe, to słusznem jest by jednocześnie pamiętała i o potrzebach dzieci—tych małych pociech naszych i miała na względzie tak dzieci rodziców zamożniejszych, jak i ubogich. Dla tych ostatnich istnieją kolonie letnie, nie są one jednak w możności zadość uczynić potrzebie istotnej, gdyż nie mogą, jak dotąd przynajmniej, zapewnić wszystkim ubogim dzieciom pobytu na świeżem powietrzu, a gdyby nawet doszły do tego stanu rozkwitu wyjątkowego, to i tak jeszcze mogą go zapewnić na czas stosunkowo krótki, bo zaledwie parotygodniowy.

Dla dzieci mniejszych potrzebne są koniecznie odpowiednie ogrody i place. Warszawa nie posiada ich dotąd.

Sprawa zakładania ogrodów dla zabaw dziecięcych, coś w rodzaju parku d-ra Jordana w Krakowie, idzie wogóle u nas po wszystkich miastach nadzwyczaj powoli lub też drzemie w najlepsze. Słusznie też p. Jankowski powiada: „Budźmy ją wszyscy, którzy głos mamy, aby z nieuchwytnej mgławicy stała się czynem i przyoblekła kształty widoczne". Przypominajmy o niej często, bo wśród wielu potrzeb naszych jest to jedna z najważniejszych, a ważność jej z każdym rokiem wzrasta.

Co do Radomia, to pod patronatem tutejszego Tow. dobr. odbyły się u nas dwie takie zabawy dla dzieci na placu Wystawy w d. 15 i 22 z. m. i działwa biorąca w nich udział bawiła się serdecznie, rażno i wesoło, ku zadowoleniu rodziców.

Zabawy takie mogłyby i na przyszłość być urządzane, gdyby znalazły się osoby, mianowicie panie, co biorąc tę sprawę do serca, zajęłyby się nadal urządzaniem zabaw i nadały im właściwy kierunek, obmyślając urozmaicenia dla biorącej w nich udziału działwy.

Trzeba w dzieć wyraz zadowolenia skoro się dzieci poczuja tylko na świeżem powietrzu, na murawie, nie krępowane względami, jakie są i muszą być zachowywane w ogrodzie miejskim, gdzie ani biegać tak swobodnie nie można, ani grać w piłkę, bo przy tej zabawie gazony się psują. Istnieje jeszcze względ jeden, a dość ważny, że do parku miejskiego dzieci są ubierane, a właściwie strojone i już to samo oddziaływa na swobodę ich ruchów i budzi obawy, aby nowej strojnej sukienki nie splamić lub nie podrzeć.

Tego rodzaju przeszkody w zabawach dla dzieci winny być stanowczo unikane; niech w zabawach dziecięcych panuje swoboda, wesołość, a dzieciom od nich tylko zdrowia, tego najdroższego skrabu, przybędzie.

Wyciąg częściowy z ksiąg kasowych Komitetu budowy kościoła rzymsko katolickiego w m. Radomiu od r. 1898 do d. 8 lipca r. 1900.

W ciągu roku 1899 wniesli:

22) p. Franciszek Grajert zebrane—rub. 16; 23) Redakcja „Gaz. Rad."—rub. 110; 24) p. Czesław Mierzejewski zebrane—rub. 57 kop. 2; 25) p. Policmajster z przedstawienia—rub. 151 kop. 70; 26) p. Karol Stanisławski (ojciec)—rub. 3000; 27) ks. Jan Białecki—rub. 5; 28) p. Romanowski z banku—rub. 1006 kop. 52; 29) p. Stawicki zebrane—rub. 106 kop. 60; 30) p. Mierzyński zebrane—rub. 54 kop. 18; 31) p. Dwornikowski zebrane—rub. 100; 32) p. Wiktor Gruszczyński zebrane—rub. 36; 33) Redakcja „Gaz. Rad."—rub. 170; 34) Redakcja „Gaz. Rad."—rub. 1000; 35) Redakcja „Gaz. Rad."—rub. 290; 36) p. Chmielewski zebrane—rub. 112; 37) ks. Naulewicz z puszek—rub. 39 kop. 60; 38) p. Skorzyński zebrane—rub. 60 kop. 75; 39) p. Mierzejewski zebrane—rub. 150; 40) p. Jan Ciszewski zebrane—rub. 10; 41) p. Stanisław Dzikowski zebrane—rub. 225; 42) p. Józef Hempel zebrane—rub. 81; 43) p. Leopold Dutkowski zebrane—rub. 26; 44) p. Teodor Adamski zebrane—rub. 30; 45) p. Bolesław Jabłoński zebrane—rub. 50; 46) p. Julian Jankowski zebrane—rub. 21; 47) Włodzimierz Kulczycki zebrane—rub. 26; 48) uczniowie klasy III—rub. 4 kop. 60; 49) p. Alojzy Imbs zebrane—rub. 60; 50) p. Alojzy Imbs z puszek—rub. 51 kop. 65; 51) p. Brzawicz zebrane—rub. 71 kop. 26; 52) p. Saski zebrane—rub. 307 kop. 1; 53) p. Jankowski z puszek—rub. 12 kop. 70; 54) ks. Naulewicz od pani Sędzikowskiej—rub. 622 kop. 50; 55) p. Alojzy Imbs z puszek—rub. 85 kop. 75; 56) Redakcja „Gaz. Rad."—rub. 140; 57) p. Alojzy Imbs z puszek—rub. 51; 58) Alojzy Imbs zebrane—rub. 45 kop. 50; 59) ks. Puławski z puszek—rub. 37; 60) ks. Puławski zebrane—rub. 200; 61) p. Szumański z puszek—rub. 46; 62) pani Wauczyńska zebrane—rub. 105 kop. 1/2; 63) p. Szumański z puszek—rub. 32 kop. 80; 64) p. Alojzy Imbs z puszek—rub. 70 kop. 30; 65) p. Szumański z puszek—rub. 40; 66) p. Cezaryna Herdin z puszek—rub. 3 kop.

67¹/₂; 67) Redakcja „Gaz. Rad.”—rub. 640; 68) p. Mierzyński z puszek—rub. 27 kop. 54; 69) p. Alojzy Imbs z puszek—rub. 51 kop. 10; 70) Kasa Pożyczkowa Przemysłowców radomskich—rub. 3000; 71) p. Szumański z puszek—rub. 25 kop. 50; 72) p. Silnicki z puszek—rub. 17; 73) p. Alojzy Imbs z puszek—rub. 60 kop. 80; 74) ks. Puławski zebrane—rub. 570 kop. 10; 75) p. Alojzy Imbs z puszek—rub. 54 kop. 66; 76) p. Jan Giercz z puszek—rub. 17 kop. 78; 77) p. Mierzyński zebrane—rub. 35 kop. 41; 78) p. Szumański zebrane—rub. 46 kop. 70; 79) p. Mierzyński zebrane—rub. 95; 80) p. Szumański z puszek—rub. 23 kop. 85. (c. d. n.)

Ze świata.

Los chłopów polskich w Saksonii. Od kilku lat zwiększyło się ogromnie wychództwo ludności wiejskiej z Galicji do roboty „na Saksy” czyli do pruskiej prowincji Sachsen.—Rachu tego nie wywołuje brak zarobku na miejscu.—W Galicji zwłaszcza zachodniej roboty jest dość, brak robotnika w letnich miesiącach wywołuje nieraz zastój w robotach i wpływa na znaczne podwyższenie cen robocizny. Mimo to chłop wskutek wrodzonej ciekawości i ruchliwości chętnie daje posłuch płatnym naganiaczom, by szukać szczęścia za granicą. Dopiero gdy się znajduje daleko od swoich, przekonuje się często z goryczą, że padł ofiarą nędznego wyzysku. Zysk cały przypadał agentom, a biedak otoczony innowiercami, obcą i nienawistną rasą, nie umiejącą sobie poradzić ani się rozmówić, traktowany jak bydle, nie tylko nie znajduje polepszenia losu, ale utracę wiarę i moralność.

Perswazje są daremne. Trzeba dopiero ciężkich doświadczeń, któreby ludziom otworzyły oczy. Przytaczamy w oryginale list zbiorowy, pisany w czerwcu b. r. przez ludzi pochodzących z Kłyża w pow. dąbrowskim, którzy wyszli „na Saksy”, a teraz z pod Magdeburga odzywają się na miłość Pana Boga, aby im dopomóżono do wyrwania się z ciężkiej niewoli z tego „piekła”, w jakim zostają. „Niech Pan Bóg broni, bośmy są bardziej jak w cięższym kryminalu to by my takiej krzywdy nie mieli. Nie możemy tego ścierpieć, bo nas chłopów do pluga zaprzęgają i do bron.—W galicji to ani konie tak ciężko nie robią. Płacić to nie chcą to z nami wydziewają. A jak kto powie, żeby płacił tak jak jest w „kuchtrakcie”, to zarażandara sprowadzają i do hareštu biorą. A jak kto chory, to mu nie wierzą, tylko go biją i do roboty gonia. A on się ani może ruszyć i na polu też biją strasznie”.

Oby takie listy dochodziły do wiadomości włóścian i ostrzegaly ich przed straszemi dla ciała i duszy niebezpieczeństwami emigracji na „Saksy” i w ogóle w świat daleki.

Telegramy.

Petersburg d. 6 b. m. Wskutek wydatków nadzwyczajnych, spowodowanych wydatkami na Dalekim Wschodzie, uznano za niezbędne czasowo podnieść taryfę celną dla niektórych przedmiotów handlu europejskiego z zachowaniem taryfy konwencyjnej, stosownie do obowiązujących traktatów handlowych Rosji z państwami zagranicznymi.

Berlin, 5-go b. m. Rząd niemiecki wydał rozkaz uformowania jeszcze jednego oddziału wojska z 10,000 ludzi, który ma być wysłany do Chin.

Rzym, 6-go b. m. Ogólne zaniepokojenie wywołuje wiadomość, że królowa Małgorzata zachorowała. Czy stan zdrowia przedstawia poważniejsze niebezpieczeństwo, nie wiadomo jeszcze.

Londyn d. 6-go b. m. Biuro Reutersa donosi z Szang-

haju: Li-Hung-Czang odebrał sobie życie, gdyż dowiedział się, że z Pekinu nakazano ściągnąć go przemocą do stolicy, gdzie wróg jego Li-Ping-Heng przyszedł do najwyższej władzy i zażądał ścięcia Li-Hung-Czanga.

Petersburg d. 6-go b. m. Depesza konsula rosyjskiego z Czufu, datowana d. 2-go b. m., opiewa: Yuan-Sai-Kay telegrafuje: Jak donosi d. 16-go lipca Tsung-Li-Yamen, wszyscy posłowie żyją; stosunki przyjacielskie przywrócono; obmyślane są tu środki, celem wystania posłów do Tientsinu pod konwojem; o tem wszystkiem Toun-Li-Yamen prosi zawiadomić rząd dla uspokojenia ich.

Szanghaj d. 6-go b. m. Gubernator Szantungu telegrafuje, że poselstwa zagraniczne w Pekinie jeszcze w d. 26-ym lipca były niezdobyte. Bokserowie i wojsko chińskie walczyli między sobą. Zbiegi chińskie z Pekinu donoszą, że domy większej części bogatych mieszkańców Pekinu spalane są przez żołnierzy jenerałów Yunglu i Tungfuhsiana. W liczbie ściganych z rozkazu jen. Li-Ping Henga wybitnych chińczyków znajduje się były poseł chiński w Petersburgu, Hsiu-czing-czeng. Ze znakomitszych osób tylko jen. Yunglu i Wunwenczang przemawiają za polityką pokojową, ale wpływ ich unicestwiony.

Londyn d. 7-go b. m. Z Tientsinu donoszą, że pochód wojsk sprzymierzonych do Pekinu rozpoczął się na całej linii. Przyjęto następujący plan operacyjny: Ostrożne posuwanie się ku Pekinowi, dopiero w ostatniej chwili raptowne uderzenie ze wszystkich stron na miasto celem oswobodzenia posłów. Japończycy od piątku są zetknięci z nieprzyjacielem.

Szanghaj d. 1-go b. m. Szeng zapewnia, że edykt cesarskim z d. 2-go b. m. pozwolono posłom zagranicznym znosić się z rządami swojemi za pomocą depesz jawnych, niecyfrowanych, tudzież odesłać ich pod eskortą do Tientsinu.

Londyn d. 5-go b. m. Z Bloemfontejnu donoszą: Pod Honningspruitem na południe Kronsztadu pociąg kolejowy, na którego maszynie powiewała flaga angielska, ponieważ w pociągu znajdował się konsul amerykański, został wykołejony i podpalony przez patrol burów. Czterech ludzi skutkiem tego zginęło, a trzech jest rannych. Pułkownika lorda Algernon-Lennox i czterdziestu anglików wzięto do niewoli, wszakże na prośbę konsula amerykańskiego wypuszczono napowrót.

Londyn d. 5-go b. m. Z Pretorji donoszą, że prezydent Krüger i jen. Bohta wydali proklamację, w której powiadają, że wynagrodzą farmerom wszystkie straty, zrządzone przez anglików, jeżeli nie opuszczą sztabarów.

Rzym dn. 5 b. m. Wywiezienie zwłok króla Humberta z Mouzy do Rzymu nastąpi w środę o godzinie 8-ej min. 21 wieczorem, tak aby mogły one przybyć do Rzymu bezpośrednio przed złożeniem ich do grobu w Panteonie. Królowa Małgorzata udaje się wprost do Turynu i nie będzie obecna przy ceremonji rzymskiej. Królestwo udadzą się do Rzymu przed wywiezieniem z Mouzy ciała, któremu towarzyszyć będą Rudini i jen. Ponna di San Martino. Załogi Medjolanu i Monzy stanowiąc będą szpaler wzdłuż drogi.

Rzym dn. 6-go b. m. Proces Bresciego odbędzie się we wrześniu przed najwyższym sądem senatu w Rzymie. Aresztowania anarchistów trwają. W więzieniu medjolańskim musiano zastosować do jednego z więźniów kaftan bezpieczeństwa. Policja aresztowała w nocy piątkowej piętnastu anarchistów, zebranych na bankiecie.

LUTYŃSKI

adwokat przeniósł swoją kancelarję do domu W-go D-ra Pułzańskiego ul. Lubelska, naprzeciw sklepu p. Cybulskiego. 399—4

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy tak licznie brali udział w bolesnym obrzędzie pogrzebu męża mego

ś. p. Józefa Lejkowskiego,

a w szczególności Szanownemu Duchowiństwu miejscowemu i przybytemu niemal z całego powiatu bezinteresownie dla oddania ostatniej posługi religijnej zmarłemu, jak również Wielmożnemu Naczelnikowi powiatu ilżeckiego Moroszkowskiemu za okazane mi współczucie, oraz wszystkim Kolegom zmarłego i Wójtom Gmin, którzy na własnych barkach zanieśli drogie mi szczątki na wieczny spoczynek, a także i tym którzy z całą troskliwością zajęli się pogrzebem, ze złołatego serca składa staropolskie „Bóg zapłać“

Stroskana Żona.

406—1

ś. p.

Śmierć nieubłagana coraz to nowe zabiera ofiary z pośród grona przyjaciół, znajomych i rodziny i to przed czasem: oto w dobrach hr. Przeddzieckiego w Falentach zmarł przed kilku dniami administrator dóbr ś. p. Józef Szumański, człowiek w sile wieku bo zaledwie liczący lat 35, obdarzony niepospolitą siłą, i cieszący się całe życie najlepszym zdrowiem, osierociwszy młodszą żonę i dwuletnią córeczkę.

Był On wzorowym małżonkiem, dobrym obywatelem kraju, prawdziwym przyjacielem, i znakomitym agronomem; ciało sprowadzone z Falent gub. warszawskiej do parafii Szczeglice i tu złożone w familijnym grobie na wieczny spoczynek.

Spoczywaj w Bogu, kochany Józefie; niech ziemia rodzinna lekka Ci będzie!

Te wieńce z kwiatami uwiite dla Ciebie
Od serc kochanych ojców, siostry, żony,
Jako przyjaciel na Twoim pogrzebie
Łzami polałem mocno rozrzucony.

Ksawery.

Rozmaitości.

Pojedynek chiński rozegrał się w tych dniach na placu wystawy, w Paryżu, pomiędzy dwoma synami państwa niebieskiego: Pe-ki-Lo-Sangiem i Long-Si-Thuangiem. Nienawidzili się oni oddawna, z powodu ładnej, młodej Japonki, którą obaj kochali, a która na żadnego z nich patrzeć nie chciała, i postanowili stoczyć pojedynek, według zwyczajów chińskich. Stanęli tedy w nocy naprzeciwko siebie w oddaleniu dwóch kroków i zaczęli grzmącym głosem obrzucać się najstraszliwszymi obelgami. Trwało to cztery godziny, aż wreszcie słabszy fizycznie, Pe-ki-Lo-Sang, padł na ziemię, zalany krwią, która broczyła mu się z ust i nosa. Gdy znaleziono go nieprzytomnego, następnego dnia rano, zawiadomiono policję i Long-Si-Thuang został zaareztowany pod zarzutem czynnego zelżenia rodaka. Przy pomocy tłumacza wszakże sprawa się wyjaśniła i puszczono zwycięzcę na wolność.

Odpowiedzi od Redakcji.

w-ny K—k w Rad. Upraszamy o łaskawe podanie nazwiska swego dla wiadomości redakcji.
W-ny A. P. w Kam. List Sz. Pana zakomunikujemy zarządowi Tow. Dohr.

O G Ł O S Z E N I A .

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3-ch, drugie zaś 4-ch miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie 22577/894—2

№ fr.	Data mies i r. wysł. i przyb. towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Waga
							1. 4. 14
1395	4/5	13/5	Stomina Alb.	Jastrząb	Łoziński	okaz. frachtu	Lakier
40708	13/5	15/5	Warszawa	Skarżysk.	Wogau K ^o	"	Herbata
9170	2/5	6/5	Częstochowa	Nieklań	Wajnberg	fabr. Wengla	Szajby żel.
17797	1/5	6/5	Warsz. M. N.	Końskie	Zajdenbajtel	okaz. frachtu	Nacz. żel. em.
10810	24/5	27/5	Ostrowiec	"	Mandelbaum	"	Świec. stear.
10274	8/5	12/5	Lublin	"	Fetter	Polakowski	Wyr. wódecz.
13744	23/5	24/5	Radom	Wierzbuk	Singer	Różek	Masz. do szyc.
6768	24/5	26/5	Warsz. W.	Opoczno	Flusfeder	okaz. frachtu	Ultramarina
271	2/6	3/6	Częstochow.	"	Nagłowski	"	Wyr. galant.
19547	4/5	9/5	Warsz. M. N.	Ostrowiec	Niemiec	"	Kapelusze
22452	23/5	27/5	"	"	Bichlauer	"	Tr. mor. i spr.
37118	3/5	7/5	"	"	Grodzki	"	Młoc. z przy.
39922	12/5	16/5	"	"	Galpern	"	Gorsety
42289	19/5	24/5	"	"	Gaberfeld	"	Wyr. galant.
42542	23/5	27/5	"	"	Wagan i K ^o	"	Herbata
43476	26/5	30/5	"	"	Goldberg	"	Świec. par.
670	15/4	10/5	Sewastopol	"	Romanowicz	"	Rzeczy dom.
3241	10/5	13/5	Blizyn	"	Zaki. Blizyn	"	Części masz.
7708	13/5	16/5	Łódź	"	Kun	"	Paki próżne

ROSYJSKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE

„UNION”

zawiadamia, że na czas budowy i urządzenia centralnej stacji elektrycznej otworzyło biuro budowlane przy ul. Długiej w domu W-go Małychina. Upelnomocniony Inżynier R. GOLTZ.

398—2

WYŚMIENIE

udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ

3603/279—11

WARSZAWSKIEGO LABORATORIUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fijotka, Konwalji, Buk. Tatra i Róży

Cena kawałka 15 k., najwyższy gatunek 25 k. i 45 k. Dostać można we wszystkich ważniejszych perfumerjach

Biuro Spółki Rolnej przeniesiono do hotelu Rzymskiego

SPÓŁKA ROLNA.

Spółka Rolna Radomska

zawiadamia:

O WYSTAWIE KONI I JARMARKU NA INWENTARZE

odbyć się mających w Radomiu w dniach 9, 10, 11 i 12 Września r. b.
Na Wystawie tej rozdane będą następujące nagrody: medali srebrnych dwa, brązowych osiem, listów pochwalnych dziesięć i pieniężne w ogólnej kwocie 950 rubli.

Korespondencja winna być adresowana do Sekretarza Wystawy
J. HELBICHA W RADOMIU, LUBELSKA 423. 342—9

„WARSZAWSKIE” TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ.

UBEZPIECZENIA:

Zabudowań, ruchomości rolnych i domowych oraz inwentarzy, dla członków INSPEKTORATU LUBELSKIEGO (Grupy Janowskiej) i GRUPY RADOMSKIEJ, jak w latach poprzednich, tak i obecnie przyjmuje Agencja Radomska przy ulicy Kościelnej pod Nr. 445, dom Kaufmana I piętro.

G. Mierzanowski.

347—4

Ogłoszenie.

ZARZĄD TOWARZYSTWA

Wzajemnego Kredytu w Radomiu

ma zaszczyt podać do wiadomości, że ogólne nadzwyczajne zebranie członków towarzystwa odbędzie się d. 13-go (26-go) września r. b. o godzinie 5-ej po południu w sali hotelu Europejskiego w Radomiu.

Przedmiotem narad i uchwał będą:

1) wniosek dotyczący przedłużającej się nieobecności jednego z członków zarządu;

2) wybór 4-go członka zarządu w myśl uchwały Ogólnego Zebrania z d. 2/IV r. b.

Każdy członek ma prawo uczestniczyć na zebraniu osobiście lub przez pełnomocnictwo, które najpóźniej na dni trzy przed Ogólnym Zebraniem winno być złożone Zarządowi Towarzystwa.

Gdyby Zebranie to nie doszło do skutku, termin powtórnego Ogólnego Zebrania naznacza się na d. 4 (17) października r. b. w tem samym miejscu i o tej godzinie.

Decyzje tego zebrania będą prawomocne bez względu na ilość członków.

Towarzystwo załatwia wszelkie zlecenia dotyczące kupna i sprzedaży papierów procentowych, wystawia przekazy na wszystkie główne miejscowości kraju, cesarstwa i zagranicy, dyskontuje na 8 1/2% w stosunku rocznym a od zlokowanych pieniędzy płaci do 6%. 402—1

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

Zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 SENATORSKA 33

Cennik i katalogi wysyłają się franco i gratis.

88—3

AKCYJNE TOWARZYSTWO

fabryki wyrobów metalowych

CH. ZUCKERWAR i SYN

telefon № 439 w Warszawie Towarowa 40 poleca formy do enkrów i roboty kotlarskie, szruby, nity, łańcuchy, gwoździe, drut, zgrzebła, młotki i obcegi.

452/375—19

Redaktor i Wydawca: **Szczęśny Jastrzębowski.**

Hotel „Bristol”

w Kielcach.

Nowo utworzony przy ulicy Konstantego Hotel Bristol urządzony ze wszelkimi wygodami jako to: dzwonki elektryczne, telefony, kąpiele, prysznic, sala koncertowo-balowa, omnibus najnowszej konstrukcji na wszystkie pociągi, kanalizacja, wodociągi, urządzenia sanitarne podług najnowszych wymagań.

Hotel składa się z 44 numerów. Numer z kompletną pościelą, opalem, światłem i usługą od 60 kop. do 2—50.

Polecając się Szanownej Publiczności pozostaje z uszanowaniem
Rafał Piwowarski.

401—3

Zaginął weksel na rb. 100 podpisany przez Jana i Władysława Rużyckich wystawiony na zlecenie Wawrzyńca Biłkowskiego. Znalazca zechce złożyć w kancelarii sądu gminnego w Dzierżkowie. 397—2

Dziecięca logika.

— A czy dziki naprawdę pożarł misjonarza?
— Rzeczywiście.
— Czy prosił ojca, misjonarz dostanie się do nieba?
— Naturalnie.
— A dziki?
— Ależ nie.
— A jakże misjonarz może się dostać do nieba, jeżeli dziki się tam nie dostanie, kiedy go dziki ma w żołądku.

Kto by miał z pp. obywateli do zbycia w większej ilości, masło śmietankowe lub do potraw, sery wszelkiego gatunku, miód, wosk, powidła, grzyby, owoce suszone i t. p. artykuły, raczy łaskawie nadesłać wyczerpującą ofertę: Radom ulica Spacerowa, dom Krügera, mieszkania № 3—dla M. R. 407—3

Dozw. przez Urząd lekarski



Żądać wszędzie w otwartym opakowaniu z podpisem H. Lachs.
Pudełko po kop. 15, 30, 50, 75 100.
Adres: Warszawa, H. Lachs, ul. Solna Nr. 9. 392—12

Szkoła 4 klasowa Filologiczna,

V. PROGIMNAZJUM w Kielcach

otwiera zapis uczniów 7 (20) sierpnia i przygotowywa: do 5-ej klasy gimnazjum i szkół realnych, do seminarjów duchownych, do specjalnych oddziałów szkół: handlowych, 5-ej klasy, mechanicznych, technicznych i do innych, gdzie przeważnie żądany jest zakres wiadomości 4-eh klas. Przy szkole jest pensjonat i półpensjonat z konwersacją niemiecką i francuską. 405—6

Przełożony szkoły ANDRZEJ UBYSZ.

Wnoy z d. 5 na 6 b. m. w pociągu przychodzącym z Kielc skradziono bilet wojskowy wydany na imię Karola Himmela, książeczkę z kasy przemysłowców radomskich № 6811—274/3 wydaną temuż Himmelowi oraz sakpalto.

Uprasza się o odniesienie do redakcji. 408—3

!!Nowo utworzony!!

ZAKŁAD

TAPICERSKO-DEKORACYJNY

F. WOJTOWICZA

Lubelska № 125 obok Banku.

Wyrabia meble rozmaitych stylów, podług paryżkich i własnych rysunków, jak również podejmuje się przerabiania po cenach umiarkowanych. Jako długoletni pracownik pierwszorzędnych firm meblowych, jestem w możności zadowolić nawet najwybredniejsze gusta Sz. Klientów. Polecając się łaskawym względem,

pozostaję z szacunkiem

F. Wójtowiez.

301—43

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23
Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstochowie przez Ostrowiec

poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—43

FABRYKA OCTU ZDROWIA

przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Pohla pod firmą

N. Przednowek

dawniej P. Koźmiński

poleca swoje octy ze spirytusu, otrzymywane go bez opłaty akcyzy, na mocy pozwolenia P. Ministra Finansów.

Ocet mojej fabrykacji uznany został przez Radę Lekarską za zupełnie zdrowy do użytku i nadaje się wybornie do przyrządzania wszelkich marynat i konserw—za trwałości których ręczyć mogę. 307—10

Rodowita Paryżanka poszukuje miejsca na demi-plac. Wiadomość w kantorze drukarni W-go Józefa Grodzickiego. 393—1

Poszukuję obowiązku samodzielnego Rządcy, Kasjera, Magazyniera Inkasenta i t. p. Złożę 2000 rb. kaucji. Tenże za wyrobienie posady zapewnia wynagrodzenie Dyskrecja, Wiadomość w Redakcji sub. K.W. 395—1

RUCH POCIĄGÓW NA KOLEI

Iwangr.-Dąbrow.

od d. 19 maja r. b.

(według czasu miejscowego)

Do Kielc odchodzą:

№ 1 o godzinie 1 minut 33 po poł.

№ 3 " " 4 " 58 rano

№ 25 " " 9 " 39 wieczorem

Do Warszawy odchodzą:

№ 2 o godzinie 1 minut 53 po poł.

№ 4 " " 1 " 7 w noy.

№ 26 " " 8 " 17 rano